

Joanna Błahitko

WIERSZYKI

ROZGRZEWAJĄCE BUZIE I JĘZYKI

ŻABA

Pewna żaba, całkiem mała,
bardzo głośno się zaśmiała.
Położyła się na plecach
i krzyczała: „ALE HECA!”.
Wszyscy bardzo się zdziwili,
ale żaba już w tej chwili
odwróciła się na brzuch,
rechoła, ile tchu.
Jak się później okazało,
często jej się to zdarzało.
Śmieszna żaba się schowała,
no i dalej rechoła:
RECHU-RECHU-RECHU-RECH.
To jest właśnie żabi śmiech.



PSZCZOŁA

Wielka czarno-żółta pszczoła
tak latała dookoła,
w głowie jej się zakręciło,
aż się wszystko pomyliło.
Zamiast bzyczeć: BZZ, BZZ, BZZ,
Zabzyczała: „by, by, by”.
Inna pszczoła zadziwiona
pomyślała: „Co za pszczoła?
Bzyczy jakos tak inaczej,
to jest inny owad raczej”.
Duża pszczoła zezłoszczona
tupie nogą! „Ja nie pszczoła?!
Że ja nie potrafię bzyczeć?
Więc musicie to usłyszeć!”.
Zatrzymała się w tej chwili
i bzyknęła, ile siły:
BZZ, BZZ, BZZ, BZZ, BZZ...
Wszystkie pszczoły się zleciały,
głośno jej gratulowały.
Zakrzyknęły głośnym chórem:
BZZ, BZZ, BZZ, BZZ, BZZ...
i schowały się za murem.



KOTEK

Mały kotek mleczko miał,
cicho kwilił: MIAU, MIAU, MIAU.
Wypił mleka cały dzban,
głośniej miauczał: MIAU, MIAU, MIAU.
Brzuszek chyba już go boli,
mały kotek jest w niedoli.
Gdy z jedzeniem się przesadzi,
nic się na to nie poradzi.
Kot umiaru nie zachował,
więc się trochę pochorował.
Miauczał z bólu: MIAU, MIAU, MIAU,
teraz umiar będę miał.



PTASZEK

Ćwierka ptaszek cały dzień,
wcale się nie chowa w cień.
Śpiewa, jakby był w operze,
i marzy o ptasiej karierze.
Ciągle słysząc ptasie trele,
a tych dźwięków jest tak wiele...
Słysząc z dala: ĆWIR, ĆWIR, ĆWIR,
śpiewa ptaszek, ile sił.
A za chwilę: KLE, KLE, KLE,
czy to bocian w puzon dmie?
Chwilę później: STUK, STUK, STUK,
potem głośne: PUK, PUK, PUK.
Toż to dzieciół stuka w drzewa,
a muzyka wciąż rozbrzmiewa:
ĆWIR, ĆWIR, ĆWIR,
KLE, KLE, KLE,
LA, LA, LA,
STUK, STUK, STUK,
PUK, PUK, PUK,
ODIA, ODIA, ODIA...
Jaka to melodia?



NIEDŹWIEDŹ

Niedźwiedź z wysokiej hali
chciał nastraszyć górali.
Warczał głośno:
„WRR, WRR, WRR.
Jestem dzisiaj bardzo zły!
Obudziłem się za wcześnie.
Co to za góralskie pieśni?
WRR, WRR, WRR,
o jaki ja jestem zły!”
Nagle słyszy głos z oddali:
„Nie przestraszysz nas, górali!
Zmykaj prędko w wysokie góry
i śpij, dopóki słońce nie wyjdzie zza chmury!”



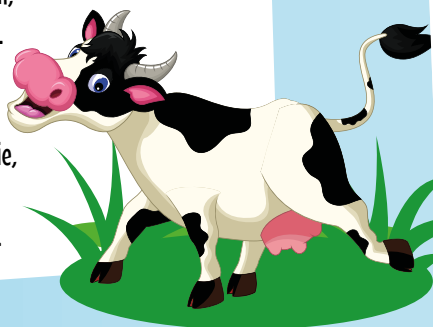
WILK

Groźny wilk wpadł do kałuży,
nikt dziś oka już nie zmruży.
Bo wilk wyje i skanduje:
„Czy ktoś wilka uratuje?
AUUU, AUUU, AUUU!
Ratunkuuuu!”
Krzyknęły z podwórka zwierzaki:
„Nie jesteś z naszej paki!
Straszysz nas i polujesz,
teraz gorzko pożałujesz!”
Wilk zawył najgłośniej jak umiał,
bo teraz błąd swój zrozumiał:
AUUU, AUUU, AUUU!



KROWA

Pewna czarno-biała krowa
do wyjścia była gotowa.
Zamuczała ze trzy razy,
muczenie dzieląc na frazy.
MUUU, MUUU, MU-MU-MU.
Krowa nadzwyczaj rozumna
chodziła po łące dumna.
Rozumu jej każdy zazdrościł,
więc miała co chwilę gości.
Bo krowa dawała rady —
wypisywała porady.
Muczała przy tym zawzięcie,
do porad miała zacięcie.
MUUU, MUUU, MU-MU-MU.



KURA

Mała kurka złotopiórka
już obiegała pół podwórka.
Biega, krzyczy, głośno gdacze,
chyba zaraz się popłacze.
„KO-KO-KO, KO-KO-KO!
Zębiłam swe złote piórko,
Jak ja wyjdę na podwórko?
KO-KO-KO, KO-KO-KO?”.
Usłyszała inna kurka,
że ta mała szuka piórka.
Teraz razem już gdały,
złotego piórka szukały.
Ko-ko-ko, ko-ko-ko!
Zagładały to tu, to tam,
Kurka gdacze: „Mam piórko, mam!”.
Chwyta w locie swoje piórko
i ucieka na podwórko.



RYBY

W morzu ryby pływały
I tak sobie gulgotały.
„GUL, GUL, GUL,
GUL-GUL-GUL-GUL-GUL.
Czy wśród nas jest jakiś król?
Chcemy władzę mieć prawdziwą!
Kto chce być królewską rybą?
Kto na króla się nadaje,
niechaj szybko tutaj staję!”.
Ryby prędko podpływały,
na królewski tron się pchały.
Gulgotały, ile siły,
aż się wszystkie pokłóciły.
GUL, GUL, GUL,
GUL-GUL-GUL-GUL-GUL.
Wtem nadpłynął rekin szary.
Wrzasnął głośno: „Nie do wiary!
O co cała awantura?
Chcecie króla? Macie króla!
Ja tu postrach sieję wielki,
gdy nadpływam — drżą muszelki”.
Wszystkie ryby zgodnym chórem
gulgotały: „Pan jest królem!”.
Rekina na tronie posadziły,
od tej pory w zgodzie żyły.



Joanna Błahitko — nauczyciel wychowania przedszkolnego, pedagogiki Montessori oraz języka angielskiego dla dzieci. Jej pasją jest praca z dziećmi poprzez łączenie nauczania konwencjonalnego z nauczaniem alternatywnym. W wolnych chwilach pisze dla dzieci wierszyki i opowiadania. Uwielbia czytać książki. Prywatnie mama dwójki dzieci.